

Handel kobietami

Prasa i publicystyka przełomu XIX i XX wieku nieustannie tworzyły i negocjowały między sobą a władzą definicję handlu kobietami, który miał się odbywać na oczach współczesnych. Z upodobaniem rekonstruowano działania tzw. handlarzy „żywym towarem”, które – jak wskazuje Nora Glickman – były raczej produktem wyobrażeń niż odbiciem rzeczywistości¹. Te wizerunki wkradły się także do opracowań naukowych na ten temat i z tego względu wymagają szczegółowej rewizji.

Jak wyglądał handel kobietami w oczach współczesnych i dlaczego wzbudzał takie kontrowersje? Na to pytanie można odpowiedzieć w skrócie: dla każdego handel kobietami oznaczał co innego². Początkowo pojmowano go stosunkowo szeroko, widząc w każdej postaci prostytucji zniewolenie kobiety w celu czerpania zysków z jej ciała. Prostytucja, szczególnie kontrolowana przez państwo, stanowiła tylko kolejną formę zniewolenia płci żeńskiej. „Pierwszą ludzką istotą, która popadła w niewolę, jest kobieta” – pisał, chętnie cytowany przez działaczki ruchu kobiecego, August Bebel³. Kształtujący się w drugiej połowie XIX wieku nowy ruch abolicjonistyczny⁴, tj. ruch skierowany przeciwko regulowanej przez państwo zalegalizowanej prostytucji, na którego czele stała Josephine Butler, upodobał sobie sformułowania „handel (białymi) kobietami”, „handel (białymi) niewolnicami”, „handel »żywym to-

¹ N. Glickman, *The Jewish White Slave Trade and the Untold Story of Raquel Liberman*, London 2012, s. xi.

² L. Bernstein, *Sonia's Daughters: Prostitutes and Their Regulation in Imperial Russia*, Berkeley 1995, s. 147.

³ C. Walewska, *Z dziejów krzywdy kobiet*, Warszawa 1908, s. 3.

⁴ Jolanta Sikorska-Kulesza nazywa ten ruch nowym ruchem abolicjonistycznym (neobolicjonizmem), aby odróżnić go od abolicjonizmu antyniewolniczego. J. Sikorska-Kulesza, *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa 2004, s. 301–302.

warem», „białe niewolnictwo” na określenie sytuacji prostytutek w systemie reglamentacji⁵. Każda forma czerpania zysku z ciała kobiety, czyli stręczycielstwo czy sutenerstwo, traktowana była przez zwolenników tej interpretacji jako zniewolenie, co idealnie pasowało do utartego już pod koniec XIX wieku określenia „handel »żywym towarem«”⁶. Dlatego też, jak głosili neoabolicjoniści i w czym sekundowały im działaczki kobiece, aby z sukcesem zwalczyć proceder samego handlu kobietami, należało ukrócić reglamentację prostytucji, czyli prostytucję sankcjonowaną pod warunkiem kontroli przez państwo, i zamknąć wszystkie domy publiczne, które były „magazynami” i „miejscami zbytu” prostytutek⁷. W węższym znaczeniu handel kobietami polegał na umieszczeniu kobiety w domu publicznym wbrew jej woli, często przy użyciu przymusu lub przemocy fizycznej, i czerpanie zysków z jej prostytucji. W najwęższym znaczeniu handel „żywym towarem”, o którym najczęściej publikowano sensacyjne artykuły na przełomie XIX i XX wieku, polegał na rekrutacji kobiet, przemocą lub podstępem, do zagranicznych domów publicznych⁸. W tym też znaczeniu przemoc i podstęp oraz związane z nimi pojęcia zgody i wolnej woli kobiety leżały u podstaw sporu o istotę tzw. handlu „żywym towarem”. Mimo że w tej pracy handel kobietami, jako **realne** zjawisko, będzie funkcjonował w tym najwęższym znaczeniu, zdecydowanie nie bez znaczenia pozostają inne definicje tego procederu proponowane przez współczesnych, ponieważ to właśnie one wskazują najbardziej dobitnie na ich wyobrażenia i lęki. Właściwie konkurujące definicje tego zjawiska są kluczowe dla zrozumienia oddziaływania mitu handlu „żywym towarem” na społeczeństwo ziem polskich przełomu wieków. Jako że pozostałe definicje handlu kobietami wynikały w głównej mierze z pewnego postrzegania

⁵ E. Bristow, *Prostitution and Prejudice: The Jewish Fight Against White Slavery, 1870–1939*, New York 1983, s. 36.

⁶ W języku angielskim szczególnie przyjęło się określenie „białe niewolnictwo” – *white slavery*, *white slave traffic* – co, jak wskazują badacze, wynikało z tradycji czarnego niewolnictwa w krajach anglojęzycznych. Por. B. Donovan, *White Slave Crusades: Race, Gender, and Anti-vice Activism, 1887–1917*, Champaign 2006.

⁷ A. Wysłouch, *Ohyda wieku (odbitka z „Krytyki Lekarskiej”)*, Warszawa 1902, s. 7; S. Wersteinowa, *Z tragizmów życia*, „Prawda” 1907, nr 13 (30 marca), s. 146.

⁸ J. Sikorska-Kulesza, *Handel kobietami z ziem polskich na przełomie XIX i XX wieku – historyk między głosem prasy a milczeniem sądu*, [w:] *O kobietach. Studia i szkice. Wiek XIX i XX*, red. J. Hoff, Rzeszów 2011, s. 120.

prostytcji, przedstawienia wymaga charakter ówczesnej prostytucji i dyskurs wokół niej.

„Nowoczesne niewolnice”, czyli reglamentowana prostytucja

Wiek XIX przyniósł Europie, w tym ziemiom polskim pod zaborami, pierwsze próby uregulowania prostytucji. Popularny stał się wówczas system reglamentacyjny, który nie zabraniał ani nie legalizował każdej formy prostytucji, lecz ustanawiał kontrolę medyczno-policyjną nad prostytutkami oferującymi usługi w zarejestrowanych domach publicznych. Pionierem nowego systemu była Francja, która wprowadziła na początku XIX wieku *police de moeurs* (fr., policja obyczajowa) czuwającą wraz z nadzorem medycznym nad zdrowiem i miejscem pobytu prostytutek. W krajach zaborczych reglamentację prostytucji wprowadzono na wzór francuski – najwcześniej w Prusach, na samym początku XIX wieku, lecz po zjednoczeniu Niemiec tylko niektóre miasta utrzymały ten system⁹; w Rosji w 1843 roku, a w Austro-Węgrzech stopniowo, szeregiem przepisów przyjętych między 1852 a 1894 rokiem¹⁰.

Głównym zamierzeniem władz była kontrola prostytutek w celu ograniczenia chorób wenerycznych, które w XIX wieku stały się plagą w miastach, a szczególnie wśród stacjonujących tam wojsk. W związku z tym usiłowano skanalizować prostytucję do domów publicznych, na których prowadzenie wymagano odtąd odpowiedniego pozwolenia, przy czym nie istniały ograniczenia ilościowe zarejestrowanych lokali w danym mieście. Głównymi elementami systemu były licencje na prowadzenie domów publicznych i kontrola lekarska prostytutek pod kątem chorób wenerycznych. Odpowiedzialność za wydawanie licencji spoczywała na policji, którą zobowiązano także do nadzoru nad domami publicz-

⁹ W Cesarstwie Niemieckim pozostawiono swobodę magistratowi miejskiemu w decyzji, jak regulować prostytucję. W efekcie nie było jednolitego traktowania prostytutek na terenie całego kraju.

¹⁰ *The White Slave Trade. Transactions of the International Congress on the White Slave Trade, held in London on the 21st, 22nd and 23rd of June, 1899, at the Invitation of the National Vigilance Association*, London 1899, s. 83–88; L. Bernstein, *op. cit.*, s. 3; R.J. Evans, *Prostitution, State and Society in Imperial Germany*, „Past & Present” 1976, vol. 70, s. 109.

nymi i śledzenia kobiet nielegalnie świadczących usługi seksualne. Obowiązkowa rejestracja prostytuujących się kobiet nie tylko doprowadziła do podziału na legalną i obciążoną karami nielegalną prostytucję, ale także wprowadziła nową kategorię społeczną: „kobieta publiczna”¹¹. Od początku istnienia systemu reglamentacyjnego w Europie Wschodniej dopuszczono możliwość legalnej prostytucji poza koncesjonowanymi zakładami, pod warunkiem rejestracji indywidualnej prostytutki. Z czasem rozszerzono koncesje na lokale o niekoniecznie odmiennym charakterze, tzw. domy schadzek. Prostytuujące się, także tymczasowo lub dorywczo, kobiety zostały zmuszone do zarejestrowania się na policji, aby uniknąć kar pozbawienia wolności za nielegalne świadczenie usług seksualnych¹². Zdarzało się, że zawód prostytutki odnotowywano w dokumentach publicznych – m.in. na listach mieszkańców danego budynku – skazując kobiety na nieprzyjemności czy odrzucenie ze strony społeczeństwa¹³. Wprowadzono także książeczki medyczne dla zarejestrowanych prostytutek, w których oprócz danych osobowych wpisywano miejsce pobytu i przebyte kontrole medyczne. W krajach zaborczych książeczki medyczne – w Austro-Węgrzech *Gesundheitsbuch*, a w Imperium Rosyjskim tzw. żółty bilet – zastąpiły prostytutkom dokumenty identyfikacyjne¹⁴. Rejestrowane prostytutki zobowiązano do pozostawienia paszportów na policji i do posługiwania się w celu identyfikacji książeczką zdrowia.

Przymusowe wciąganie do oficjalnego rejestru prostytutek, trudności związane ze zmianą statusu oraz zawstydzające kontrole medyczne sprawiły, że wiele kobiet nie decydowało się na zarejestrowanie w systemie policyjnym, co z kolei przyczyniło się do powstania zjawiska prostytucji nielegalnej, zwanej także tajną lub pokątną. Należy pamiętać, że znaczna część kobiet traktowała ten zawód jako zajęcie tymczasowe

¹¹ L. Bernstein, *op. cit.*, s. 22.

¹² N.M. Wingfield, *The World of Prostitution in Late Imperial Austria*, Oxford 2017, s. 6.

¹³ L. Bernstein, *op. cit.*, s. 32.

¹⁴ *Ibidem*, s. 25; N.M. Wingfield, *op. cit.*, s. 21. W opracowaniach na temat regulacji prostytucji w Cesarstwie Niemieckim nie ma mowy o dokumentach dla prostytutek, które miały zastąpić im inny dokument identyfikacyjny. Jednakże, jako że kobiety miały ograniczoną swobodę ruchu i podlegały kontroli policji, można przyjąć, że prostytutki w miastach, gdzie reglamentowano prostytucję, także posiadały swego rodzaju książeczkę zdrowia, którą się identyfikowały. Por. L. Abrams, *Prostitutes in Imperial Germany, 1870–1918: Working Girls or Social Outcasts*, [w:] *The German Underworld: Deviants and Outcasts in German History*, red. R.J. Evans, London–New York 1988, s. 189–209.

lub dorywcze, a nie główne źródło dochodu. Do kobiet, które najczęściej zwracały się ku prostytutce dorywczej i tymczasowej, należały przede wszystkim wyrobnice, szwaczki, pracownice fabryczne i służące, przy wyraźnej przewadze tych ostatnich, stanowiących najliczniejszą grupę pracujących kobiet¹⁵. Wciągnięcie na listę zarejestrowanych prostytutek i posługiwanie się „biletem” zamiast paszportu utrudniało służącym znalezienie pracy w fabryce, warsztacie czy domu prywatnym. Z kolei wypisanie się z rejestru stanowiło niełatwe zadanie. Chociaż państwa zaborcze przewidywały w swoich przepisach kary dla właścicieli domów publicznych za utrudnianie kobiecie odejścia od prostytutki, trudno było je wyegzekwować. Co więcej, w Imperium Rosyjskim funkcjonowały surowe regulacje dotyczące porzucenia zawodu prostytutki. Mogło się to odbyć tylko w następstwie małżeństwa, ciąży lub znalezienia uczciwej pracy¹⁶.

Szybko dostrzeżono, że wprowadzony system kontroli nad prostytutką daleki był od ideału. Z jednej strony nie osiągnął założonego celu – ograniczenia chorób wenerycznych – jako że obok legalnej prostytutki kwitła jej tajna, niemożliwa do kontrolowania forma. Z drugiej strony istniejący system stawiałprostituujące się kobiety w niewygodnym położeniu, skazując je regularnie na nieprzyjemne, czy nawet poniżające, kontrole lekarskie, ograniczając ich swobodę ruchu oraz stygmatyzując je na każdym kroku. Nie jest więc zaskakujące, iż reglamentacja prostytutki szybko spotkała się z krytyką – postrzegano ją jako niemoralną, czyniła bowiem z prostytutek oddzielną, żyjącą na marginesie społeczeństwa klasę, której członkinie nie mogły jej łatwo opuścić. „Przymusowe wciąganie dziewcząt do rejestrow i tworzenie tym sposobem klasy prostytutek uważam w najwyższym stopniu za niemoralne” – pisał wenerolog i neaboliconista Antoni Wysłouch¹⁷. prostytutkom odebrano niektóre prawa cywilne, w szczególności te związane ze swobodą ruchu i mobilnością zawodową, a w efekcie i społeczną. Obowiązek posiadania „biletu” zamiast paszportu stygmatyzował kobiety trudniące się prostytutką i ograniczał ich możliwości zmiany zajęcia. Jak wskazywał socjalista Adolf Rząśnicki, wprowadzenie „biletu” w ramach reglamentacji doprowadziło do tego,

¹⁵ J. Sikorska-Kulesza, *Zło tolerowane...*, s. 141.

¹⁶ *Ibidem*, s. 113.

¹⁷ A. Wysłouch, *op. cit.*, s. 7.



Ilustracja 1. „Dziś i jutro sytuacja jest następująca”. Sutener (*caften* w slangu w Buenos Aires) upadający kobietę. Źródło: *El Código Penal en sus artículos 200 y 201 castiga con sanciones de gran severidad a esa maniobra*, „Fastras” 1938 (Buenos Aires)

że „niejedna prostytutka przygodna stać się musiała prostytutką zawodową”¹⁸. Jak zostało wspomniane, z tego powodu część kobiet wolała pozostawać poza rejestrem policji. Efektem tego była rosnąca skala tajnej prostytucji, niepodlegającej żadnej kontroli medycznej, która doprowadziła do skutku odwrotnego niż zamierzony, tj. do niekontrolowanego rozprzestrzeniania się chorób wenerycznych. Co więcej, ograniczenie prostytucji do koncesjonowanych domów publicznych sankcjonowało

¹⁸ A. Rzańnicki, *Prostytucja a proletariat*, Warszawa 1920, s. 17.

władzę ich właścicieli nad pracującymi tam kobietami. „Mieszkanki domów publicznych możemy bez przesady porównać z niewolnicami” – pisał bez ogródek Rząśnicki¹⁹. Podczas gdy prawa państw zaborczych przewidywały kary dla osób trzecich za utrudnianie kobietom odejścia z domu publicznego, przepisy regulujące kontrolę lekarsko-policyjną nad prostytutkami znacząco przyczyniały się do ograniczenia ich wolności. W związku ze wspomnianymi wcześniej biletami, którymi legitymowały się prostytutki, bez wiedzy komitetu policyjno-lekarskiego nie wolno im było zmieniać miejsca zamieszkania ani pobytu.

Reglamentacja prostytucji miała też dalej idące skutki. Kontrola lekarska nad prostytutkami w domach publicznych i wymóg utrzymania w nich tylko tych zdrowych sprawiły, że stale istniał popyt na kolejne kobiety, które zastąpiłyby chore wenerycznie, usunięte z rozkazu komitetu policyjno-lekarskiego²⁰. Polskie działaczki kobiece wskazywały jednogłośnie na związek między handlem kobietami a legalnie działającymi domami publicznymi, nieraz mieszając ze sobą zjawiska reglamentowanej prostytucji i handlu kobietami²¹. Wtórowali im inni. „Z istnieniem domów publicznych jest ściśle związany handel kobietami w celu rozpusty. Domy publiczne nie mogłyby istnieć bez istotnego handlu żywym towarem” – pisał Rząśnicki i, zaznaczając też, że „podobne zapotrzebowanie stwarza konieczność powstania takiej organizacji, która by się zajęła nieustannym werbowaniem coraz to nowych zastępów do szeregów prostytucji”²².

Od prostytucji reglamentowanej do międzynarodowej, czyli tzw. handlu „żywym towarem”

Legalna prostytucja, rozwijająca się pod kontrolą większości państw europejskich i w krajach Ameryki Południowej, stworzyła przyjazny grunt dla rozkwitu międzynarodowej prostytucji, postrzeganej przez

¹⁹ *Ibidem*, s. 19.

²⁰ *Ibidem*, s. 22.

²¹ P. Kuczalska-Reinschmit, *Przeciw ohydzie tz. handlu żywym towarem*, „Ster” 1909, nr 4 (kwiecień), s. 113.

²² A. Rząśnicki, *op. cit.*, s. 22.

współczesnych jako handel kobietami do celów prostytucji²³. Domy publiczne na ziemiach polskich stanowiły dla stręczycieli rynek „towarów”, na które podaż znajdowano szczególnie w krajach przyjmujących wielu imigrantów. W wyniku migracji z Europy na kontynent amerykański wystąpiła dysproporcja płci w wielu ośrodkach miejskich. Te tendencje można było szczególnie odczuć w Ameryce Południowej, dokąd emigrowali głównie mężczyźni bez swoich rodzin – inaczej niż w przypadku Stanów Zjednoczonych. Podaż na kobiety z Europy wzrosła także w miejscach, gdzie państwa europejskie zapuściły swoje korzenie w postaci kolonii, dokąd napływali zarówno europejscy urzędnicy, jak i kupcy – w Indiach, Hongkongu czy Singapurze. Natomiast w samej Europie normy społeczeństwa burżuazyjnego, zakazujące przedmażeńskich stosunków płciowych, oraz coraz późniejszy wiek zawierania małżeństw też napędzały zapotrzebowanie na usługi prostytutek²⁴.

Wzrastający popyt na płatne usługi seksualne współgrał z sytuacją kobiet, które doświadczały niekorzystnych zmian związanych z rewolucją przemysłową i migracją do większych ośrodków przemysłowych. Biorąc dla przykładu Warszawę, zauważyć możemy, że na przełomie XIX i XX wieku było tam zatrudnionych tylko 37,1% kobiet między 20. a 39. rokiem życia. Odsetek zatrudnienia mężczyzn w tej samej grupie wiekowej wynosił 93,7%²⁵. W przeciwieństwie do mężczyzn kobiety z prowincji rzadko mogły liczyć na stabilną pracę w mieście. Po części wynikało to z braku kwalifikacji i doświadczenia zawodowego. Wyjeżdżając z rodzinnych stron do miasta, kobiety miały nadzieję na otrzymanie posady w fabryce, ale najczęściej musiały zadowolić się niepewną i niewygodną pracą służącej, zarabiającej kwartalnie tyle, co robotnica

²³ Reglamentowana prostytucja funkcjonowała w Belgii, Francji, Austro-Węgrzech, Rosji, Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Anglii, niektórych miastach niemieckich. Choć w kilku miastach amerykańskich eksperymentowano z reglamentacją, prostytucja taka nigdy nie przyjęła się na większą skalę w Stanach Zjednoczonych. Zob. R. Rosen, *The Lost Sisterhood: Prostitution in America, 1900–1918*, Baltimore–London 1982, s. 10–11.

²⁴ R.J. Evans, *op. cit.*, s. 106.

²⁵ M. Nietyksza, *The Vocational Activities of Women in Warsaw at the Turn of the Nineteenth Century*, [w:] *Women in Polish Society*, red. R. Jaworski, B. Pietrow-Ennker, New York 1992, s. 150. Przy szacunkach zatrudnienia kobiet należy zawsze brać pod uwagę częste wśród kobiet tzw. zatrudnienie ukryte, czyli nietraktowane przez twórców statystyk, cenzusów jako pełnoprawne zatrudnienie.

fabryczna w dwa tygodnie²⁶. Żeńskiej populacji miast przemysłowych doskwierała nie tylko wyższa niż w przypadku mężczyzn stopa bezrobocia, ale także niższe zarobki i niestabilność zatrudnienia. Kobiety zatrudnione w sklepach i fabrykach zajmowały zazwyczaj posady niewymagające kwalifikacji lub doświadczenia. W rezultacie otrzymywały one niższe wynagrodzenie niż mężczyźni pracujący w tych samych zakładach i jako pierwsze były zwalniane w momencie kryzysu ekonomicznego²⁷. Głodowe zarobki wpędzały robotnice w trudną sytuację, w której stawiany przed nimi był wybór: głód lub prostytutka. Lwowski „Robotnik” pisał w latach 90. XIX wieku o skutkach wyzysku kobiet zatrudnionych w przemyśle: „Jak widzimy, dochód przeciętny maksymalny nie wystarcza na pokrycie koniecznych potrzeb życia codziennego – a zaledwie na lichy i nie wystarczający pokarm i mieszkanie! Cóż wobec tego mają począć owe biedne istoty? Szukać innego obfitszego źródła dochodów... Sprzedawać się! I w ten sposób pokryć powstały niedobór”²⁸. Dla niektórych podjęcie się prostytucji niekoniecznie stanowiło nieodwracalny krok. Ciało robotnic wystawione było na wyzysk ze strony towarzyszy robotników lub kierowników zakładów. Praca w przemyśle narażała bowiem część kobiet na molestowanie seksualne²⁹. O takim przypadku donoszono na przykład w 1903 roku do warszawskiego czasopisma „Robotnik” z fabryki Warta w Częstochowie: „Mamy tu dwóch obermajstrów: Sawickiego w tkalni i Rosmana w przędzalni, których postępowanie jest jednak nikczemne. W bezwstydnym sposobie napastują oni robotnice i z fabryki starają się zrobić przybytek rozpusty”³⁰.

Według ówczesnych szacunków to jednak nie z grupy zawodowej kobiet zatrudnionych w fabrykach i sklepach rekrutowało się najwięcej legalnych i nielegalnych prostytutek. Największy odsetek wśród zareje-

²⁶ M. Sikorska-Kowalska, *W „nowoczesnej niewoli”. Służba domowa na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, t. 2, red. W. Puś, Łódź 2004, s. 23, 29.

²⁷ Wskazywano bezpośrednio na niepewność sytuacji robotnic w dobie przesilen ekonomicznych i natężonej prostytucji. Zob. np. *Przyszłość należy do kobiety i do robotnika*, „Głos Kobiet” 1912, nr 1 (5 stycznia), s. 1.

²⁸ *Skutki wyzysku pracy kobiecej*, „Robotnik” 1890, nr 15 (1 października), s. 3.

²⁹ O molestowaniu seksualnym wśród robotnic fabryk rosyjskich pisze szerzej R.L. Glickman, *Russian Factory Women: Workplace and Society, 1880–1914*, Berkeley–Los Angeles–London 1984.

³⁰ *Korespondencje*, „Robotnik” 1903, nr 53 (14 grudnia), s. 3.

strowanych prostytutek na ziemiach polskich stanowiła służba domowa³¹. Na znaczny udział służących wśród prostytutek wskazywali już współcześni publicyści: działaczka kobieca Teodora Męczkowska oraz neoabolicjonista Wysłouch³². Dla przykładu w 1895 roku w Warszawie służące stanowiły 34,3% wszystkich zarejestrowanych prostytutek³³. Służące z jednej strony otrzymywały bardzo niskie wynagrodzenie, a z drugiej strony, często wbrew swojej woli, nawiązywały pozamałżeńskie kontakty seksualne już w domu swoich pracodawców, co, zdaniem współczesnych, zmieniając podejście kobiet do seksualności, mentalnie ułatwiało im wejście na drogę prostytucji. Życie prostytutki mogło wydawać się wielu współczesnym kobietom korzystniejsze niż praca służącej, która uniemożliwiała usamodzielnienie się oraz założenie własnej rodziny, a i nierzadko wiązała się z niechcianymi kontaktami seksualnymi. Z tego względu znaczna grupa kobiet decydowała się na pełnoetatowe uprawianie prostytucji, wierząc, że krótkoterminowo zapewni im ona wygodniejsze życie, a w dalszej perspektywie – awans społeczny.

Bardzo trudno dotrzeć do głosów samych kobiet, robotnic czy służących, które parały się prostytutką – dorywczo lub na pełen etat. W większości źródeł na temat prostytucji kobiety figurują w postaci liczb, a przyczyny podjęcia się tej profesji były ujmowane w kategoriach narzuconych przez osoby postrzegające prostytucję jako patologię społeczną. Zazwyczaj więc statystyki podają jako przyczynę uprzednie zdemoralizowanie, które obracało się w nałóg zmuszający kobiety do sprzedawania swoich ciał³⁴. Ostatnie badania Nancy M. Wingfield oraz Tracie Wilson pozwoliły na odtworzenie głosów niektórych kobiet, które pracowały w domach publicznych w Europie Wschodniej i były postrzegane przez opinię publiczną jako ofiary sutenerów. Głosy tych kobiet rewidują zniekształcony przez ówczesny dyskurs obraz ich życia, ukazując bardziej złożoną sytuację żeńskiego proletariatu. Wingfield pokazuje, że niektóre kobiety trudniące się

³¹ Dla zaboru rosyjskiego por. M. Sikorska-Kowalska, *op. cit.*, s. 30. Podobne szacunki można wydedukować z rejestrów policji habsburskiej w Krakowie. Por. Archiwum Narodowe w Krakowie, Dyrekcja Policji w Krakowie (dalej: DPKr), 436-441.

³² T. Męczkowska, *Służące a prostytucja*, Warszawa 1906; A. Wysłouch, *op. cit.*, s. 2.

³³ A. Wysłouch, *op. cit.*, s. 2.

³⁴ Takie kategorie pojawiają się u Franciszka Giedroycia – *Prostytutki jako źródło chorób wenerycznych w Warszawie (w ciągu ostatnich lat)*, Warszawa 1892; a także w rejestrze policyjnym prostytucji w Krakowie, zob. Archiwum Narodowe w Krakowie, DPKr, 439-442.